Było to spotkanie drużyn, które walczą o zupełnie inne cele. Odra o utrzymanie, a Arka co najmniej o baraże o Ekstraklasę. Na boisku tej różnicy nie było widać. Przyjeżdżając do Opola chciałem pierwszy raz zobaczyć w akcji niektórych nowych piłkarzy Odry. Opolski zespół choć prowadził po bramce Mateusza Kamińskiego, to zremisował 1:1. Nie bez znaczenia było to, że ponad pół godziny Odra grała w osłabieniu.

Ponad cztery miesiące kibice Odry czekali na mecz swojej drużyny na stadionie przy Oleskiej. Ja pojawiłem się tam po ponad półrocznej nieobecności, a z aparatem fotograficznym po półtorarocznej. Na trybunach zasiadło 2293 kibiców, w tym dość liczny młyn Odry i grupka kibiców Arki. Ci drudzy nie wywiesili żadnej flagi. Doping miejscowych był dużo lepszy, niż gdy tu poprzednio bywałem. Prowadzono go głośno i prawie cały czas. Goście też często starali się prezentować swój repertuar. Fani obu drużyn skupili się na wspieraniu swoich zespołów i nie zaczepiali się w żaden sposób.

Doping kibiców Odry

Doping kibiców Arki

„Na papierze” Odra ma szczególnie ciekawych trzech nowych zawodników. Jednym z nich jest 48-krotny reprezentant Estonii, Artur Pikk. Ma na swoim koncie też kilka spotkań w europejskich pucharach. Drugim jest Hiszpan, Borja Galan, który grał m.in. w Deportivo La Coruna, Logrones i rezerwach Atletico Madryt. Wystąpił też cztery razy w reprezentacji Hiszpanii U-20. Trzeci, to 19-letni Maksymilian Pingot. Chłopak ten ma za sobą po kilka występów, w barwach Lecha Poznań, w naszej Ekstraklasie i w kwalifikacjach do Ligi Konferencji. Gra też w młodzieżowej reprezentacji Polski. Dodam, że robiąc zdjęcia nie byłem w stanie dobrze się im przyjrzeć.

Przed meczem zjadłem na stadionie kiełbaskę, która w zestawie z bułką i musztardą kosztowała 20 zł. Byłem też w Fan Shopie, który jest przed stadionem. Byłem zainteresowany odznaką klubową, ale okazało się, że w ofercie ich nie ma. Najważniejsze, że po meczu znalazłem bilet, który zasilił moją kolekcję.

{morfeo 632}

Więcej zdjęć z tego meczu **TUTAJ**